

Laba od szkolnej ławki

Data publikacji: 23.05.2011 21:05

□

Dwudniowa wycieczka i „laba” od szkolnej ławki marzy się niejednemu uczniowi. Jedni marzą, inni mają... Z takiej możliwości skorzystali szóstoklasiści Szkoły Podstawowej w Hażlachu, którzy wyruszyli na spotkanie z przyrodą.

W minioną środę (18 maja) uczniowie w towarzystwie opiekunów Danuty Nogawczyk i Andrzeja Stuchlika rozpoczęli przygodę pod przewodnictwem Jana Machały przewodniczącego KOP PTTK.

- Pierwszego dnia rano dojechalśmy do miejscowości Górki Małe, gdzie zwiedziliśmy park ze wspaniałym starodrzewem mieszczący się obok Muzeum Zofii Kossak. Następnie również w Górkach mogliśmy podziwiać wspaniałe okazy dębów szypułkowych ustanowionych jako pomniki przyrody. W Brennej wyruszyliśmy na szlaki turystyczne – relacjonują uczniowie SP w Hażlachu, którzy mieli okazję pokonać szczyty Maliny i Starego Gronia, by następnie zejść do Brennej Leśnicy – **I znowu wspinaliśmy się na Orłową, odwiedziliśmy schronisko i zeszliśmy do Ustronia Polany i do miejsca zakwaterowania schroniska młodzieżowego PTSM Wiecha w Ustroniu -Jaszowcu.**

Uczestnicy wycieczki mieli okazję w trakcie swojej przygody poznać kilka nowych gatunków roślin. **- Jeszcze wczesnym wieczorem wyszliśmy w okolice Ustronia -Polany, by podziwiać nurt rzeki Wisły i kolej krzeselkową na Czantorię** – dodaje Jan Machała przewodniczący Komisji Ochrony Przyrody PTTK - **Następnie wieczorem przy ognisku najbardziej „zagorzali” uczestnicy wystartowali w konkursie przyrodniczym, który po zaciętej dogrywce wygrał Kamil Stuchlik, uzyskując prowadzenie przed Mieszko Pilchem, Kacprem Somerlikiem i Wojtkiem Gizą. W drugim dniu rano ruszyliśmy do Ośrodka Edukacyjno-Przyrodniczego Leśnik, gdzie oprowadzono nas po muzeum przyrodniczym.**

- Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc, między innymi muzeum Adama Małysza, Zameczek Prezydenta, malowniczą zaporę w Wiśle Nowej Osadzie przy Domu Turysty PTTK. Z dużą ciekawością wszyscy obejrzel również skocznię w Malince im. Adama Małysza – podkreślają uczniowie.

I tak pod wrażeniem wielu nowo poznanych obiektów szóstoklasiści wrócili nieco zmęczeni do rodzinnego Hażłacha.

BsK